

KURIER

NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, w górnym 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 6212.

Opłata pocztowa ulaszona tryzajbim. Redakcja rękopisów niezwrotnych nie wraza. Administracja nie odpowiada za straty co do roznieśnienia ogłoszeń.

OWEY OŚWIETLENIA: włazie milimetrowy 1-spalinowy w tablicie 40 gr. Za tabletem 30 gr. Komunikaty oras nadane na linie 60 gr. Kreslini reklamowa milimetr 60 gr. W numerach dwutygodniowych oras z prowizją 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Opłata za wydruk 1-tabelaryjny o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tablicy i za tabletem 6-ciu spaliny. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do druku. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Dotychczasowe plusy i minusy akcji płk. Koca.

Po dwutygodniowym istnieniu organizacji płk. Koca zróbmy bilans jej dotychczasowych plusów i minusów.

1) **Plusom** największym był sam tenor deklaracji z 21 lutego. Nie było w niej żadnych akcentów demagogicznych, były szczerze i pięknie hasła patriotyczne. W sprawie żydowskiej tak użył frazologii deklaracja płk. Koca także nie odwołala się do demagogii, ale utrwaliła, jeśli nie utwierdziła, wstępnego do organizacji żydom i przetrzłom. Przynajmniej takemym ją zrozumiel.

2) **Plusom** Ryszard Smigły powiedział, jeśli trzeba będzie politykować to ja będę politykował". Szef armii musi czasami politykować, ale polityka wewnątrz armii jest rzadką dla każdego wojska. Przykłady bułgarskie, hiszpańskie odstraszały pod tym względem. Każdy w Polsce wie, że płk. Koc jest przyjacielem mars. Rydz-Śmigłego i że to, co robi, robi za jego zgodą i wiedzą, ale wojsko do akcji politycznej wciągnąć nie zostało, i to stanowi drugi wielki plus obozu płk. Koca.

3) **Plusom** jest także, że organizacja płk. Koca nie wykazuje żadnych tendencji do monopartyjności. Pozostali endecy, socjaliści, Polscy nie jest tak zagrożona, a politykując się do środka tak niebezpiecznym, jak monopartyjność. Zastanawianie się, czy wzmaga nie w sposób niebezpieczny, ale wywołania jego kultury.

Pamiętajmy o naszych mniejszościach narodowych (nie myślę o żydach), które musimy zdobyć przez naszą kulturę.

Minusom jest dotychczas niewyjaśnione stanowisko rządu.

Wybaczenie, panowie, ale wszystkie akcje polityczne na świecie, za wyjątkiem chyba jakichś amatorskich organizacyjek bez znaczenia, były zawsze albo pro, albo contra rządu. Hitler, Mussolini, organizowali się contra rządu. BBWR organizował się pro rządu. Nie może być tak, aby rząd i obóz płk. Koca utrzymywali stosunki na prawach całkowitej od siebie niezależności i przychyliły neutralności. Rząd

przecież pomaga organizacji płk. Koca, a obóz płk. Koca w niczym nie wypowiada się przeciw rządowi. Tymczasem rząd nie obowiązuje dotychczas tenor deklaracji ideowej, który już w Polsce obowiązuje dziesiątki tysięcy osób. Miło jest nam słyszeć, że byli przywódcy „Wyzwolenia” zmienili przekonania i podpisali deklarację płk. Koca, ale czekamy z urąganiem chwili, kiedy m. j. Poniąkowski zjawi się w Warszawie i także przystąpi do deklaracji płk. Koca, względnie ujawni, że ideologia tej deklaracji się odpowiada liście całego jego życia (którego kiegoowości i szlachetności nie mamy zresztą zamiaru w czamkolwiek kwestionować) : wyciągnie

z tego logiczne konsekwencje. Drugim **minusom** jest, że ludzie zgłaszający się do organizacji, jest za wielu. Płk. Koc może sobie powiedzieć: że jest, bo jest za dobrze. Zgłaszają się wszyscy, a zwłaszcza zgłaszają się tacy, których można podejrzewać, że w nowej organizacji upatrzyli sobie **konia do jarmazynu**. „Naprawiacze” jeszcze urzędowo się namyślają, a już setki „naprawiaczy” walczyły obywatelstwo nogami do organizacji płk. Koca.

Należy korzystać z doświadczeń BBWR, było niepopularne nie dlatego, aby „ktoś” w Polsce nie miał zamiaru do osoby Marszałka Piłsudskiego płk. Świątko, ale dlatego, że na posadzce sekretarza powiatowego

nieodpowiedni, niedający się na to stanowisko.

Polska potrzebuje nowej ideologii chłopskiej, robotniczej, młodzieżowej. Chłopska winna być oparta na dążeniu do zamóznego chłopca, winna się opierać na wspaniałej pod tym względem włościańskiej polityce niemieckiej. Robotnicy winni być podciągani w górę, rozbudzone wśród nich powinny być ambicje patriotyczne, powinni się czuć obywatelami odpowiedzialnymi za państwo. Młodzież potrafi porwać tylko albo wielką ideą, albo uciemiężoną ideą, albo wielkim imię. Czekaemy. Cat.

Polska potrzebuje nowej ideologii chłopskiej, robotniczej, młodzieżowej. Chłopska winna być oparta na dążeniu do zamóznego chłopca, winna się opierać na wspaniałej pod tym względem włościańskiej polityce niemieckiej. Robotnicy winni być podciągani w górę, rozbudzone wśród nich powinny być ambicje patriotyczne, powinni się czuć obywatelami odpowiedzialnymi za państwo. Młodzież potrafi porwać tylko albo wielką ideą, albo uciemiężoną ideą, albo wielkim imię. Czekaemy. Cat.

Odczyt J.E. biskupa Lourdes msgr. Gerlier



ski. Odczyt, wygłoszony w pięknej formie, z niezwykłą swadą krasomówczą, wysłuchany był z wielkim zainteresowaniem. Na zdjęciu naszym znał komitę gość francuski podczas wygłoszenia odczytu.

Z frontu hiszpańskiego



Reproduujemy zdjęcie przedstawiające oddział marokańczyków, walących na terenie wojny domowej hiszpańskiej, w oryginalnych strojach.

Powstańcze oddziały podczas ćwiczeń



Wyszkolenie strzeleckie żołnierzy marokańskich w pobliżu Ceuty, w Maroku hiszpańskim.

SYTUACJA POD MADRYTEM według nasświetleń czerwonych

PARYŻ PAT. Havas donosi z Madrytu: Wczoraj wieczorem powstańcy podjęli natarcie w dzielnicy Uniwersyteckiej w kierunku szosy La Corona i w okolicach dzielnicy Pardo. Wojsko rządowe stawiało opór, bombardując budynki obsadzone przez powstańców z moździerzy. Trzy budynki zostały częściowo zniszczone. Podczas natarcia wojsk rządowych w kierunku szosy La Corona i w okolicach dzielnicy Pardo, powstańcy mieli stracić około 100 zabitych i rannych, oraz wiele broni i amunicji. Wojsko rządowe zdobyło kilka punktów, dominujących nad okolicą. Lotnictwo powstańcze bombardowało Madryt, natomiast lotnictwo rządowe bombarduje pozycje powstańców na odcinku stołecznym. Drż w polnocy rana rada obrony Madrytu opublikowała następujący komunikat: powstańcze samoloty bombardujące pojawiły się kilkakrotnie na odcinkach madyryckich i jandura, lecz oddziały się nie widok rządowych samolotów myśliwskich, nie przyjmując bitwy. Nocny atak powstańców w kierunku uniwersyteckiej został odparty. Artyleria rządowa intensywnie bombarduje koncentracje powstańców na odcinku Jarama. Dowódca obrony Madrytu gen. Mia ja oświadczył dziennikarzom: powstańcy podjęli w nocy atak na zachodnim odcinku dzielnicy Pardo, lecz byli odparci podczas kontrataku wojsk rządowych, które wysadziły w powietrze most na drodze prowadzącej z Puerta de Hierro, który stanowił główną linię komunikacyjną powstańców od dzielnic powstańczej dzielnicy uniwersyteckiej, a oddziałami dzielnicy Pardo.

Czerwoni stracili 27 samolotów

SALAMANKA. PAT. Główna kwatera powstańcza komunikuje. Na froncie północnym poprawiliśmy nasze pozycje na odcinku Uvel del Río. Na odcinku Palencia ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Przeciwnik pozostał na polu bitwy 24-tu zabitych, w czem dwóch odcierów. Potwierdzają się wiadomości o olbrzymich stratach wojsk rządowych w Astarj. Podczas ostatnich ataków, wojska rządowe straciły około 300-tu zabitych. Na froncie madyryckim został odparty atak przeciwnika na odcinku Las Rozas. W rejonie Koroby odparto nocny atak na Mirabans. Na odcinku Fernarray odparto przetrwał o przeszło 10 km. Komunikat zaprzecza wiadomościom, rozpowszechnianym przez stronę powstańczą, że powstańcy przystąpili do ataku na Madryt. W rejonie Jarama, ze strony powstańczej, w kierunku stołecznym, zostały stracone 27 samolotów. Lotnictwo rządowe podczas 28-mia bombardowań straciło 27 samolotów.

Ożywiona działalność samolotów powstańczych

PARYŻ PAT. Korespondent Havasa donosi z Avila: na wszystkich frontach nie zaszło nic godnego zanotowania. Akcja lotnictwa powstańczego jest bardzo ożywiona. Wczoraj rano samoloty powstańcze systematycznie bombardowały pozycje wojsk rządowych na przedmieściach Madrytu. Na przedmieści Utera lotnicy dostrzegli koncentracje wojsk rządowych. Bombardowanie tych oddziałów było skuteczne — oddziały zostały rozproszone. To samo powtórzyło się na odcinku Arganda. Lotnictwo skutecznie przeciwdziałało ruchom wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. Artylerja przeciwlotnicza i lotnictwo wojsk rządowych przejawiało zupełnie słabą działalność. Każdy powstańcze w czasie całonocnej akcji nie stracił ani jednego samolotu.

Walki o szosę la Corona

PARYŻ PAT. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Wojska rządowe usiłowały wczoraj przerwać front powstańców na odcinku Las Rozas, usiłując odzyskać szosę la Corona, która na całej przestrzeni frontu madyryckiego znajduje się w rękę powstańców. Natarcie wojsk rządowych było poprzedzone intensywnym przygotowaniem artylerjijskim, następnie ruszyła milicja, poparta ruchem zaporą artylerjijską oraz skrzyżowanym ogniem karabinów maszynowych. Przed tyraljery posuwali się czołgi.

Niemcy z Rosji wracają do Ojczyzny pod treskiliwą opieką

BERLIN PAT. W korespondencji z Waszyngtonu „Angry”: pismo obywateli o powrocie lotniska amerykańskiego do Rosji, z Rosji powracają. Niemcy z Rosji wracają do Ojczyzny pod treskiliwą opieką. Wobec silnego i natychmiastowego ognia artylerji powstańczej, czołgi zostały zatrzymane, milicjanci zaś nie zdołali dotrzeć do powstańczych rowów strzeleckich. Wojska rządowe wyczołgały się, dokonując po godzinie nowego wypadu, który był tak słaby, że powstańcy bez trudu zdołali go odprzeżyć. Wojska rządowe pozostały na pobojowisku 100 zabitych i wielu rannych. Wielu dezertowało, nadal zgłaszając się do wojsk powstańczych. Oświadczenia oni, że stan moralny wojsk rządowych po zostawia wiele do życzenia.

TRUDNOŚCI I SPORY komitetu nieinterwencji

LONDYN PAT. Wszystkie zdaje się wskazywać na to, że system kontroli nieinterwencyjnej został już przyjęty i że wprowadzenie tego planu w życie nastąpi niebawem. Wczoraj podkomitet obradował pod przewodnictwem lorda Plymoutha w ciągu 10 godzin. Chwilami dyskusja przybierała ostro charakter. Kilkakrotnie cały system kontroli wiał na wlosku, lecz ostatecznie zdane z mocarstw nie odważyło się wziąć odpowiedzialności za rozbięcie porozumienia w ostatniej chwili. Największą trudność przedstawiała kwestja zapłacenia przez Niemcy

Indianie z dorzecza Amazonki napadają na pociągi

RIO DE JANEIRO PAT. Według telegramu dyrektora linii kolejowej nad rzeką Tocantina, należącego do Belem (nad ujściem Amazonki), INDIANIE NAPADLI na stację kolejową Alboca i osiedle Maraba, zabijając dwóch ludzi ze sztabu kolejowej i raniąc kilku innych. Podobno i inne stacje i miejscowości są zagrożone i dyrektor kolei prosi o natychmiastową POMOC WOJSKOWĄ. Podobno Indian zabrano się na wyprawę wyjątkowo wielu, gdyż słychać przekazywania liczby 1000 WOJOWNIKÓW, pochodzących z góry dżungli.

Rozrzutność
Plątki koczary
Zarty M. Twaina

Jedno z pism niemieckich podaje kilka przykładów historycznych na rozrzutność i luksus, imponujący zwłaszcza w dzisiejszych czasach.
Dowiadujemy się np., że Neron spalił swą młodą żonę Poppeę na stosie z grzwa cynamonowego...



Nowy lekki tank armii amerykańskiej odbył egzamin próby w forcie Meade, w stanie Maryland.

Zjazd b. żołnierzy 201 p. p. w Wilnie

WILNO PAT. Dnia w Wilnie odbył się zjazd żołnierzy 201-go pułku piechoty. Na zjazd przybyło kilkaset osób z całej Polski, w tym kilka ochotników, uczestników walc 201-go p. p. leg., odznaczonych „Krzyżami Walecznych”.
O godz. 9,30 nastąpił wymarsz. Po nabieżeniu uczestnicy zjazdu złożyli hołd serom Marszałka Piłsudskiego i grobom poległych kolegów...

WIEŚCI O ZDROWIU OJCA ŚW.

Jak świadczą głosy prasy włoskiej, oparte na wiadomościach z Watykanu, stan zdrowia Ojca św. jest nie tylko zdawalający, ale miuniewąco coraz lepszy. Sily Papieża porwają tak dalece, że - jak pisze „Corriere Padano” - mianem wytrawnego lekarza, czyniąc kroki z przodu...

Wielka manifestacja legitymistów w Wiedniu

WIEDEN PAT. Dnia rano w Wiedniu, w cyrku Rentza odbywała się wielka manifestacja legitymistów, zorganizowana strażnikiem „Ring der Oesterreichischen Soldaten”. Obecnych było około 3 tysięcy ludzi. Wśród obecnych był wicekanclerz Hueglerth, oraz b. minister Wiesner...

Podwyżka dzienników w Francji

PARYŻ PAT. Już od dzisiejszego dnia toczyły się przetargi pomiędzy wydawcami dzienników w sprawie podniesienia ceny egzemplarza dziennika z 30 na 40 centymów, na skutek podwyżki cen papieru...

Niebezpieczeństwo powodzi zagrożone

KIELCE PAT. Zator na Wiśle pod Wesołową w powiecie opokowskim nie został dotychczas usunięty. Pomobilne zastępy starczyły do głównego kupa. Zwiększone nowe pociągi i materiały wyrobione. Sytuacja powodziowa doszła do niebezpiecznej skrajności...

Piersi w uścisku duszności

Brak tchu, kaszel, zaflegmienie, ciężki oddech - oto zasadnicze objawy choroby płuc, którym często towarzyszy gorączka, krwiotwórczość, osłabienie, poty, drżenie wieczorne. W wypadkach powstających w tym czasie...

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI

Zimowe mistrzostwa pływackie polskie AZS Warszawa zwycięża wśród panów a Hakoah Bielsko wśród pań

LWÓW PAT. W niedzielę na krytym pływalni w Łowiczu zakończyły się pierwsze zawodowe mistrzostwa pływackie polskie.
Podobnie jak w pierwszy dzień zawodów t. j. w sobotę zawody wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przedstawiają się jak następuje:
200 m. stylem dowolnym panów - Paszkot (Craocvia).

Targi pozostające na trzęsieniu w Europie

Przysięże Targi Poznańskie odbędą się od 2 - 8 maja 1937 roku. Ponieważ ostatnie Targi osiągnęły rozmiały dotychczas w Polsce jeszcze niespotykane, zajmując trzeci miejscę w Europie, przed kilkadziesiąt laty innemi targami zagranicznymi, przeto widzimy jest, że opinia gospodarcza polski istotnie pragnie stworzyć swój własny Liptak, gdzie konkurencja z obcymi importem na każdym polu wytwórczości ukazaby korzystnie polskiej walory techniczne, konkurencyjność cen i - w celu produkcji krajowej - 1453.

Zaparcie sprawozdawcze Koła Prawników Studentów U. S. B.

Dnia o godz. 19.00 w sali Śniedeckiej odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Koła Prawników Studentów U.S.B.
Porządek zebrania:
1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Dyskusja nad sprawozdaniami i wnioskami o udzielenie absolutorium.
6) Zatwierdzenie preliminarnego budżetowego na rok 1936 - 37.
7) Wolne wnioski.

Nasza ucieczka z Z. S. S. R.

WIEZIENNA PAKCYKA.
W szeregu ponurych jednostajnych dni, wypełnionych pracą biurową, walką o każdy kawałek chleba, każde polano drzewa, pośród różnego rodzaju zatargów z przedstawicielami władzy jeden dzień w tygodniu jest ważny dla oświeconej, zagrożonej w swoim istnieniu rodziny: to dzień doręczenia paczki więziennom.
Składają na nią zamiana bieżniy i kilka produktów, wyszczególnionych w spisie. Nie wolno dołączyć ani słowa pozdrowienia, żadnej wiadomości o zdrowiu i życiu bliskich. Ale dla wieźnia ta paczka, w której każdy przedmiot mówi mu o domu, jest jedyną więzią, łączącą go z życiem. Dla tych zaś, co są na wolności przygotowanie i doręczenie paczki jest jedyną czynnością niewątpliwie użyteczną. Życie więźniów, podobnie jak ich żon, matek i dzieci skupia się nibycałem wyłącznie na tym jednym dniu, którego oczekują z takim wzruszeniem, jakby chodziło o prawdziwe odwdziwiny.

re wypadków pojawiają się niekiedy w mieście. Zdawałoby się więc, że zdobycie produktów wyżej wymienionych przechodziło ludzkie możliwości. I tak byłoby w istocie, gdyby nie te nędzne i brudne targi, na które władze sowieckie z konieczności patrzyły przez palce. Handlarze targowi odwieczali przeważnie towary, wykradzione przez urzędników kooperatyw. Po cenie rynkowej paczka tygodniowa wynosiła połowę mojej pensji miesięcznej, a uzywane za tę cenę produkty były nędzne. Jakka ochlapły mięsa, masło zmieszane z margaryną, albo jozem, i jalka gorszego gatunku. Aby to nabyć, trzeba było sprzedawać, co jeszcze zostawało w domu: odzienie, zegarki, książki, naczyrnia, meble, wszystko poszło za psie pieniądze. Musiałam własnymi rękami burzyć to, co moją pracą zbudowałam.
Sprzedając owych przedmiotów i kupno dozwolonych produktów wymagały przynajmniej dwóch dni chodzenia i poszukiwań. Zdarzało się niekiedy, że urzędy eksportowe odrzucały jakieś konserwy albo inne jadalne przetwory, przeznaczane dla zagranicy. Owe zbrakowane towary, niegodne jakoby europejskich „burżuów”, były wtedy sprzedawane po cenie względnie umiarkowanej zgłodniałym obywatelom sowieckim. Wszyscy cieszyliśmy się nimi, ale nie wolno było posyłać więźniom tego, co nie było objęte spisem. Tylko kryminaliści mogli otrzymywać niedługo wszystkie, to też z zazdrością przeglądaliśmy listy i różnorodny spis produktów, który ich dotyczył.
Po przyzwyczajeniu tych pierwszych trudności, należało wszystko włożyć do jednego worka: białeńce, jajka, siłkane mięso, jabłka, ogórki, tytoń. Nie było wolno zawierać w gazetyowy papier, nie dozwolano też żadnego znaku na opakowaniu, a woreczki z płatka, które zawierały cukier, herbatę, albo tytoń, nie mogły być przeważane, bo wszystko co przypominało smarek, nie było dopuszczalne do więzienia. Jednakże kupać papieru bez „kartki na papier” było niepodobnym.

O ile zaś któryś z tych przepisów był przekroczony urząd dnia odrzucał całą paczkę i więźnię nie otrzymywał nic.
Trudności były więc duże, ale obywatelowie sowieccy, a zwłaszcza obywatelki stały się przemysłne. Przysiężę, że sama niekiedy krałdam papier. Ta myśl, że więźnię czeka tego dnia wręczenie paczki, niby jakiegoś święta do dawała nam siłę do przewyższenia wszystkich trudności, włącznie do tej ostatniej, najprzykrzejszej chwili u bram więzienia.
Przyjmowanie paczek rozpoczęło się od 9-jej rano, ale kto nie chciał się spóźnić do biura, musiał stanąć w ogonku jeden z pierwszych. Trzeba więc było wyjść z domu, około 7-jej, wtedy kiedy zimą jest jeszcze zupełnie ciemno.
Werek ciężki, w tram wspaniały, zimno przejmujące, po nocie bezsennej drzęć jak w febrze. Dojechawszy do więzienia trzeba było nieopiesznie stanąć pod bramą domu, po przeciwległej stronie ulicy. Wolno przechodzić w pobliżu więzienia, ale kobiety z workami wartowni odgania i grozi im karabinem; ogonek przed więzieniem nie powinien być widoczny dla publiczności, mimo że karetki samochodowe GPU dzień i noc zwożą tu więźniów i nie kryją się z tem.
W Moskwie na Butyrkach jest jeszcze znacznie gorzej. Krowi więźniów przychodzą tam niezają wieczerem dnia poprzedniego i spędzają noc w bramach sąsiednich domów. Liczba bosych więźniów jest tak wielka, że przyjeżdżając rannym tramwajem, można stracić cały dzień.
Ogonek tworzy się więc pod bramą brudnego, cuchnącego domu. Same kobiety, od 40 do 60 lat, wszystkie z inteligencją; żony inżynierów, profesorów, czło mków akademii. Liche, znoszące plączenie, stare kapelusze, zdeptałe obuwie, co lepsze wysprężone dają tu dawno. Strwożony wzrok ukłwiy w szare nieublagane mury, które kryją ich bliskich.
D. C. N.

~~Brak: nr 66 (s.3-4)~~

